

Redakcja Audycji dla Dzieci

Autor: Kr. Królikowska

D-10

Dnia 17.IV.1971.r.

godz. 16.00-16.10

Klub Niezawodnych Przyjaciół - 8/71

(słuchowisko)

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry.....

Dz: ....dzień dobry...

R: Dzień- jako przedstawiciel Rady Klubu, będę rozmawiać z wami.....

R: Ewa.....

R: Hwunia.....

R: Czyli mała Ewa.....

G: Grażybka.....

R: Małgosia.....

D: ...i ja - Daniel.

R: Zaczniemy nasze spotkanie od podziękowania za pamięć tym słuchaczom i członkom Klubu, którzy z okazji świąt przesłali miłe życzenia i piękne karty. W pierwszym rzędzie dziękujemy naszym dorosłym przyjaciołom i stałym, szanownym słuchaczom Pani Stefani Srokowej z Poznania, państwu Kempfon z Poznania, panie Czesławie Cweczarszak z Kocini, w woj. bydgoskiej, pani Elżbiecie Offierskiej z Poznania, pani Krystynie Lange i jej wychowankom z I klasy szkoły podstawowej w Naszce pow. Toruń, oraz pani Zofii Kalocie z Kostrzyna Wielkopolskiego pow. Środa.

Xx

- H: Pani Kalota przesłała 100 zł. do naszej dyspozycji.
- E: Pewnie są słodycze dla chłopców z domu Dzielecka.
- D: Być może, choć nie napisała tego.
- H: Pani Kofie! Dziękujemy pani za ofiarowany dar. Mamy nadzieję, że nie weźmie nam pani za złe, jeżeli te pieniądze - zamiast na słodycze przeznaczymy na inny cel. Otóż z wieśną szkołą zaczynają organizować wycieczki dla dzieci do różnych atrakcyjnych miejscowości. Wiemy, że Leszek marzy o wzięciu udziału w takiej wycieczce, a nie posiada na ten cel dostatecznej sumy (choć składa otrzymywane drobne sumy na S.K.O) Postanowiliśmy ofiarowane przez panią pieniądze przeznaczyć na ten cel właśnie. O tym dokąd i kiedy Leszek pojedzie - opowie on sam, gdy wycieczka dojdzie do skutku. Będzie pani pewnością bardzo wdzięczny.
- H: A teraz jeszcze chcemy podziękować za życzenia koleżankom i kolegom: Marylce Buciąskiej z Augustowa koło Barcina i Basi Stopiś z miejscowości ...chyba Wróbel? Basia nie napisała a stempel pocztowy nie jest wyraźny.
- H: Danusi Krukoszak z Czarnowie pow. Włocławek i Uli Mialcarek z Mokronosu.
- D: Przemkowi Hermanowskiemu z Poznania i Tadzikowi Skowronow z Grębcic.
- Ez: Dziękujemy...dziękujemy....
- G: I życzymy nawzajem.
- H: Coś ty - Grażyna. - Teraz? Życzenia? Po świętach?
- D: Dobrze komuś życzyć można zawsze.
- G: Właśnie. A może ja chcę życzyć sponosowanej, radosnej wiosny?

- E: A- to co innego.
- D: Albo...pocodzenia w wypełnianiu zadań wiosennych.
- E: O-o! Zadania. Chyba to już najwyższy czas, żeby ustalić co niezwodni mają teraz robić.
- R: Słusznie, Koł goziu. Napłynęło do nas sporo propozycji. Nasi przyjaciele pisali jaki - ich zdaniem - powinny być te zadania
- D: Ale te propozycje są mniej więcej takie same.
- E: O tym samym piszą koleżanki i koledzy z różnych miejscowości i różnych stron.
- R: To znaczy, że wszędzie widzą jednakową potrzebę przyjęcia z pomocą innym. A co z tym idzie - zadania wyznaczone zgodnie z propozycjami naszych słuchaczy będą słuszne.
- W: Tych zadań będzie dużo, prawda?
- R: Tak, Kwaniu. Nie wszystkie pewnością będą wykonalne dla każdego z niezwodnych.
- E: Ale dwa, trzy...no, a przynajmniej jedno-każdy będzie mógł wypełnić.
- R: No to...zapoznacie członków Klubu z tymi zdaniami.
- E: Ja myślę, że najważniejszym z nich jest opieka nad dziećmi.
- E: Nie powiedziałabym. Raczej pomoc starszym ludziom.
- G: Ja też tak uważam...
- R: Obydwa zadania są jednakowo ważne.
- E: Więc od którego zacząć?
- E: No to - jeżeli chcesz - ty mów pierwsza Małgosiu.
- E: Dobrze...A więc pierwszym zadaniem będzie pomoc starszym ludziom w pracach w ogródkach przy domach i w polu.
- G: Jeżeli to będzie na wai.
- E: W wieście ludzie też mają ogródki.
- D: A jeżeli nie mają, często sadzą kwiaty w skrzynkach na

balkonach czy nawet na oknach. Myślę, że i w tym wypadku takiemu starszemu człowiekowi niezawodni mogą pomóc: naprawić skrzynkę, przynieść ziemię.

K: Czasem nawet trzeba zrobić nową skrzynkę.

G: To zadanie dla chłopców.

E: A dziewczęta to nie potrafią majsterkować?

H: Jeszcze jak....

K: Zresztą uważam, że każdy kto należy do Klubu zadba o swój ogródek i własny balkon lub okna własnego mieszkania ozdobi kwiatami.

Ds: Pewnie że tak... To jasne... Oczywiście... No chyba!

W: Ja już zasiałam nasturcję w skrzynkach na balkonie.

H: Ja w skrzynce na oknie posadziłam bratki: białe i lila. Bratek to przecież kwiat - symbol naszego klubu.

D: Jednym z obowiązków niezawodnego przyjaciela jest ochranianie zieleni. A więc szczególnie teraz - powinniśmy zwrócić uwagę na to jak wyglądają trawniki przed naszym domem. Publiczne skwery a nawet park.

W: A co mamy tam robić?

D: Przede wszystkim uporządkować, zgrażyć liście, wybierać papiery, a potem to już pilnować żeby nikt nie deptał trawników, nie zaśmiecał ich, żeby nie łamano krzewów i gałęzi drzew.

A: To ostatnie dotyczy również drzew i krzewów w rezerwach lasach i przy drogach. Ilekroć to razy widziałam połamane i rzucone na drogę gałązki krzewów kwitnących, zielonujące gałązki brzoza, młode pędy sosny.

- 707
- E: Bez celu, bezmyślnie zniszczono, okaleczono rośliny....  
A przecież człowiek tym się podobno różni od zwierzęcia, że myśli, że potrafi zaplanować z sensem swoje poczynania i umie przewidzieć ich skutki. A czy takie zachowanie w stosunku do przyrody świadczy o tym?
- Dz: Nie!... Pewnie, że nie!...
- R: Zgadza się więc z Dankiem, że niezawodni powinni ochronić wiosenną zielenią i bronić jej przed niszczycielami.
- Dz: Tak! Oczywiście!
- G: Jeżeli już mówimy o ochronie zieleni, to trzeba też zaraz powiedzieć o ptakach.
- K: Słusznie - słusznie! W ptasich gniazdach tylko patrzeć jak wylęgają się pisklęta. Niektórzy chłopcy wybierają je z gniazd....
- D: Nie wiem po co.
- E: Zabijają je....
- G: Albo chcą hodować w domu.
- M: To na jedno wychodzi, bo pisklęta zaraz giną, bez opieki rodziców.
- R: A przecież gdyby nie ptaki, mielibyśmy owoce zarchacone, drzewa stoczone przez korniki, zniszczone zboża na polach i wiele innych użytecznych roślin. Więc otoczmy ptaki opieką nie tylko przez sympatię dla nich ale również we własnym interesie. I bez udziału człowieka ginie dużo piskląt z każdego legu. Nie ma więc obawy, że ptaków będzie zbyt dużo.
- D: I bardzo nam się nie podobał postępek chłopców z Brzozogaju w pow. gnieźnieńskim którzy wypłoszyli żabodzie z tamtejszego jeziora. Napisały do nas o tym dziewczynki z ogiska

nieszwoonych przyjaciele. One bardzo szaluje, że zabede nie osiedlil sie na stale na brzozogajskim jeziorze.

H: Jezeli juz siegneliemy do listow - to chcialabym powiedziec, ze Janinka Kubacka z miejscowosci Biata - Osiniec w pow. Irucianka - podala pomysel, zeby nieszwooni pomagali przy sadzeniu drzewek.

H: "omagali" to za malo. Myscy postanowili, ze kazdy nieszwoony.

H: ....albo kandydat na nieszwoonego.

H: Albo kandydat - posadzi w tym roku najmniej jedno drzewko: przy drodze - kolo domu....

H: ...kolo szkoly....w lesie.

H: I tym drzewkiem musi sie opiekowac. Zeby zdrowo roslo.

H: To beda drzewka nieszwoonych przyjaciele.

H: O tym powinna informowac drewniana tabliczka postawiona obok drzewka.

H: Im wiecej posadzimy drzewek, tym lepiej

H: Zdaje sie, ze macie do wypelnienia jeszcze jedno wzne zadanie wiosenne?

H: No wznie. Opieka nad malymi dziecmi. Kiedy wiosna ich rodzice wyjdza w pole do roboty - rone dzieja sie rzeczy. Takie maluchy zostawione samym sobie wznie wszedzie tam, gdzie nie trzeba no i stad zdarzaja sie rone wypadki.

H: Dzieci tonia w stawach....

H: ....wpadaja pod samochody, pod ciagniki....

H: Czesto wzniecaja poezary, gdy bawia sie zapalnikami.

H: Wznie dlatego nieszwooni musza opiekowac sie maluchami. I nie tylko wznieymi braćmi i siostrzyzkami, ale takze dziecmi srodowek. Bawid sie z nimi, uwazad zeby im sie nic zlego nie stalo.

W: To ważne zadanie, proszę pani?

R: Bardzo ważne. I mam nadzieję, że wszędzie tam, gdzie są niezawodni- małe dzieci będą mieć zapewnioną troskliwą opiekę, a ich rodzice spokojnie będą mogli pracować. Areszt? nie tylko na wsi, w mieście też niezawodni niech zwrócą uwagę na malców bawiących się na podwórkach, wybierających na ulicę. I tu o wypadek nie trudno. Czuwajcie nad dziećmi niezawodni, zajmijcie się nimi. Pozyskacie sobie ich oddanie i przyjaźń, a także wdzięczność rodziców.

M: No to już wszystkie wiosenne zadania.

S: Karacie.

R: Jeszcze może o stronie organizacyjnej tej wiosennej akcji.... Jak ją nazwaliście?

Dz: Wiosna przyjaźń?... Zwyczajnie: wiosna przyjaźń!

R: A więc "Wiosna przyjaźń!" Oczywiście członkowie jednego ogniska niezawodnych, wykonują zadanie wspólnie- zamieniając się na czas wiosny w "zielony patrol". Natomiast pojedynczy członkowie Klubu, powinni dobrać sobie koleżanki czy kolegów, którzy razem z nimi utworzą "zielony patrol" i wspólnie będą wyjaśniać wiosenne zadania.

M: Każdy, kto będzie należał do takiego patrolu- powinien nosić "zieloną odznakę". Zrobić ją można w kawałek zielonej wstążeczki, na której tuszem wypisuje się krzyżyk litery K.N.P. Taką odznakę nosi się przypiętą do lewego rękawa, albo z lewej strony na bluzce.

Dz: Każdy "Zielony patrol" musi mieć swego dowódcę, który kieruje działaniem patrolu i przesyła meldunki o wykonaniu zadań do nas. Czyli do Rady Klubu.

- R: Przy tej okazji przypominajcie nasz adres. Może.....  
Grażynka?
- G: Zanimujcie. Klub Niezawodnych Przyjaciół Polskie Radio  
Toruń Plac Gen. Świerczewskiego 4.
- H: Za wykonanie każdego zadania będą patrolom przyznawane  
własne ordery w postaci listków. No i oczywiście punkty.  
A teraz - ponieważ nasze spotkanie dobiega końca - chcę  
was zawiadomić że następne nasze spotkanie odbędzie się  
dopiero za cztery tygodnie czyli 15 maja.
- H: Do za dwaty tygodnie wypada dzień 1 maja.
- H: Tak. A więc spotykamy się - zapamiętajcie - 15 maja br.  
o godz. 16.05. Do usłyszenia niezawodni przyjaciele.
- Hg: Do usłyszenia.